**Opony letnie kupuj już w lutym, zimowe – tuż po majówce!**

**Jeśli chodzi o zakup i wymianę opon, większość kierowców popełnia podobny błąd, czekając z tym niemalże do ostatniej chwili. Ta niepotrzebna zwłoka rodzi cały szereg przykrych konsekwencji – nie dość, że za ogumienie w szczycie sezonu płacimy zdecydowanie najwięcej, to jeszcze musimy liczyć się z dużymi kolejkami u wulkanizatorów. A jak się okazuje, by oszczędzić czas i pieniądze wystarczy jedynie wybrać optymalny moment na motoryzacyjne zakupy.**

Generalna zasada dotycząca nabywania produktów, których cena zmienia się kilkukrotnie w ciągu roku i w pewnej mierze uzależniona jest od poziomu popytu, pozostaje niezmienna. Najtańszy towar dostaniemy zwykle tuż przed rozpoczęciem i chwilę po zakończeniu sezonu.

Ta oczywista reguła sprawdzi się także w przypadku opon samochodowych. Jeśli więc tylko planujemy w najbliższym czasie ich wymianę, warto poznać najlepszy moment na zakup ogumienia zarówno letniego, jak i zimowego. A że z całą pewnością warto to zrobić, najdobitniej przekonują same liczby: produkty te w ciągu kilku miesięcy mogą podrożeć nawet o 30%!

Kupuj przed sezonem i oszczędzaj

- O tym, że wyprzedzając nieco sezonowe zakupy możemy niemało zaoszczędzić, w dużej mierze decydują warunki współpracy pomiędzy dystrybutorami a producentami. Ci pierwsi bowiem, w zamian za określone bonusy przejmują na siebie obowiązek magazynowania towaru, zależy im więc na jak najszybszym wzbudzeniu popytu, nawet kosztem niższej ceny – wyjaśnia Łukasz Bazarewicz z należącego do Grupy Martom serwisu AlejaOpon.pl

W konsekwencji sklepy czy hurtownie opony letnie otrzymują już nawet w styczniu czy lutym, podczas gdy ich sprzedaż rusza dopiero od połowy kwietnia. Analogicznie jest w przypadku ogumienia zimowego, które u dystrybutorów pojawia się w maju, a kierowcy zakupy zaczynają zwykle dopiero z końcem sierpnia.

Pierwsze wnioski nasuwają się więc same. Opony letnie w magazynach pojawiają się z początkiem roku i wtedy też warto pomyśleć o ich zakupie – sprzedawcy chętnie obniżają bowiem ceny, szykując miejsce na kolejne dostawy. Ogumieniem zimowym zaś warto zainteresować się tuż po długim, majowym weekendzie.

- To, ile ostatecznie zaoszczędzimy, w dużej mierze zależy od tego, jak intensywny będzie sezon. Przy równomiernym popycie ceny w ciągu roku rosną średnio o minimum 10%, jednak w przypadku poszczególnych produktów podwyżki sięgać mogą nawet 1/3 wartości opony – dodaje Bazarewicz.

Po sezonie jeszcze taniej, ale i ryzykownie

Zakupy w przedsprzedaży preferowane są zwłaszcza przez osoby, które wiedzą, że w tym roku z całą pewnością będą zmuszone do wymiany ogumienia i są w stanie odpowiednio wcześniej wydatek ten uwzględnić w swoim budżecie.

Jak się jednak okazuje, jeszcze większe oszczędności dla naszego portfela mogą wygenerować obniżki posezonowe:

- W tym momencie sprzedawcy, którzy do tej pory swojego towaru nie upłynnili, stają niejako pod ścianą. By uniknąć konieczności magazynowania produktów przez następny rok i „zamrożenia” w ten sposób swojego kapitału, większość z nich decyduje się na kolejne obniżki cen – opisuje przedstawiciel sklepu AlejaOpon.pl, wchodzącego w skład Grupy Martom.

W tym miejscu u kupujących może zrodzić się pewien dylemat. Z jednej bowiem strony zaoszczędzić możemy relatywnie więcej, z drugiej zaś kupujemy opony, z których skorzystamy dopiero w przyszłym sezonie. Jeśli jednak na przyszły rok i tak planowaliśmy wymianę ogumienia, odpowiednim momentem na zakupy będzie właśnie czas tuż po sezonie.

Czekając na ten moment musimy się jednak liczyć z ryzykiem, że popyt na wybrany przez nas produkt będzie zbyt duży, przez co ceny towaru spadną w niewielkim zakresie lub też zostanie on całkowicie wyprzedany.

W sezonie opony prosto z fabryki? To mit

Na koniec warto rozwiać kilka wątpliwości, które mogą zrodzić się w głowach kierowców zainteresowanych odpowiednio wczesnym zakupem opon. Przede wszystkim miejmy świadomość, że już przed sezonem możemy wybierać produkty z całej oferty – nawet, jeśli nie wszystkie są w tym momencie fizycznie dostępne u naszego dystrybutora.

- Oprócz tego, dokonując zakupów np. ogumienia letniego już w styczniu, wcale nie musimy go od razu odbierać. Niektóre sklepy wychodzą bowiem naprzeciw naszym oczekiwaniom, dzięki czemu możemy za towar zapłacić, otrzymać rachunek, za darmo oddać opony do przechowalni, a na ich wymianę umówić za kilka miesięcy – podpowiada ekspert Grupy Martom.

Z całą pewnością powinniśmy pozbyć się też przeświadczenia, że ogumienie kupowane w szczycie sezonu będzie wyprodukowane znacznie później i przywiezione „prosto z fabryki”. W rzeczywistości bowiem np. w kwietniu otrzymamy dokładnie ten sam towar, który dostalibyśmy w styczniu – z tą jedną różnicą, że za zdecydowanie wyższą cenę.

Jak więc widzimy, jeśli tylko stoimy przed taką potrzebą, a jednocześnie możemy odpowiednio wcześniej zaplanować swoje wydatki, z całą pewnością powinniśmy zdecydować się na kupowanie opon przed lub po sezonie. Rozwiązanie to generuje bowiem czysty zysk, nie niosąc ze sobą praktycznie żadnych niedogodności.

